Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

№ 11 (89) Rok V. Warszawa, 15 czerwca 1925 r. **Cena 40 gr.**

STRZELEC

ORGAN T-WA ZWIĄZEK STRZELECKI

Dwutygodnik. Wychodzi 1 i 15 każdego miesiąca.

Niebezpieczeństwo Polski wobec paktu „bezpieczeństwa".

Między Francją, Belgją i Anglją doszło do porozumienia w sprawie paktu bezpieczeństwa. Z paktu tego dla Polski wynika, że w razie *„oczywistej napaści"* na Polskę, Francja upoważniona będzie do użycia zdemilitaryzowanej strefy nadreńskiej, jako podstawy operacyj, mających na celu niesienie pomocy napadniętym sprzymierzeńcom. Według porozumienia Brianda z Chamberlainem — Francja otrzymuje zupełną swobodę zawierania i utrzymania umów dodatkowych ze swymi sojusznikami: Polską i Czechosłowacją. *Nie ma to jednak stanowić przedmiotu obecnego paktu*, ponieważ kwestja ta uważana jest za *sprawę dnia jutrzejszego.*

Widzimy więc z tego, że Anglja nie czyni żadnych zabowiązań w sprawie nienaruszalności polskiej granicy. Gorzej nawet. Anglja wiąże Francji ręce, gdyby ta chciała pójść Polsce z pomocą w momencie napaści ze strony Niemiec. Uprawnienie Francji do wywiązania się z zobowiązań sojuszniczych wobec Polski umożliwia tylko na wypadek *„oczywistej napaści"*. Fakt, czy napaść niemiecka na Polskę będzie „oczywistą", czy wątpliwą—można zawsze w języku dyplomatycznym komentować zawile i długo — a jeśli to Anglji będzie potrzebne, tak długo przynajmniej, póki według obliczeń angielskiej dyplomacji Niemcy nie zajmą Warszawy, lub nie zdruzgocą armji polskiej. A potym dyskusję nad tym, czy napaść niemiecka była *„oczywistą"* zamienić na dyskusję—uznać czy nie uznać *„fakt dokonany"*, wobec którego Anglja zechce postawić osamotnioną Francję, gdyż sama do interwencji na rzecz Polski nie zobowiązuje się zupełnie. Ów „pakt bezpieczeństwa" jest faktem najwyższego niebezpieczeństwa dla Polski. Jeśli zaś chodzi o Francję, to „Anglja uważać będzie za *„casus belli"* wszelkie pogwałcenie przez Niemcy klauzul terytorjalnych i wojskowych, dotyczących granicy nadreńskiej, Dla zagwarantowania tej granicy Anglja zobowiązuje się oddać do dyspozycji Francji i Belgji całość swych sił wojskowych, morskich, i powietrznych".

Jak z tego widzimy sytuacja Francji jest wielekroć korzystniejsza od Polski, jeżeli uwzględniemy jeszcze fakt, że Francja nie ma za swojemi plecami 180 miljonowej Rosji sowieckiej, która pod kierunkiem niemieckich oficerów i przy pomocy niemieckiego przemysłu intensywnie przygotowuje się, by w razie wojny z Niemcami — wsadzić Polsce nóż w plecy. Mimo to Francja widzi wielkie niebezpieczeństwo ze strony Niemiec i wytęża wszystkie siły, nic nie zaniedbując, aby cały naród francuski przygotować do obrony przed napaścią. Jako jedną z ilustracyj tych przygotowań przytaczamy poniżej tekst listu francuskiego Ministerjum Wojny, dotyczący stałej gotowości narodu francuskiego na wypadek wojny.

Republika Francuska
Ministerjum Wojny
Gabinet Ministra
№ 4699-10 C. V.

Panie Prezesie!

Mam zaszczyt zakomunikować Panu, że okólnikiem z dnia 20 kwietnia 25 r. uzupełniłem instrukcję z 15 stycznia 1924 r. w kierunku dania oficerom rezerwy wszystkich stopni i rodzajów broni prawo uczestnictwa w zawodach

strzeleckich organizowanych dla oficerów służby czynnej.

Proszę przyjąć i t. d.
Prezes Rady, Minister Wojny
Za Prezesa Rady Ministrów
(—) *Jan Bourguignon*
Dyrektor Gabinetu Cywilnego

W podobnej sprawie Zarząd Główny naszego Związku zwrócił się do naszego Ministerstwa Spraw Wojskowych z pismem z dnia 14. października 1924 r., w którem między innemi

„Zarząd Główny Związku Strzeleckiego, pragnąc udostępnić ćwiczenia strzeleckie z broni krótkiej przynajmniej oficerom rezerwy — członkom Związku strzeleckiego, uprasza M. S. Wojsk. o rozważenie projektu.

1. uproszczenia procedury starań o prawo noszenia broni krótkiej dla oficerów rezerwy.
2. udostępnienie im strzelnic do ćwiczeń;
3. możności nabywania amunicji po cenach niższych (na tych samych warunkach, jak oficerowi armji czynnej)

Na list ten do dnia dzisiejszego nie otrzymaliśmy oddowiedzi.

Był wprawdzie rozkaz Min. Spr. Wojsk., że Dowództwa pułków winny podtrzymywać kontakt ze swoimi oficerami rezerwy, ale kontakt ten w praktyce sprowadził się do tego, że oficerowie rezerwy zaczęli otrzymywać zaproszenia na bale i święta pułkowe.

Całokształt spraw przysposobienia wojskowego we Francji omawialiśmy w cyklu artykułów umieszczonych w „Strzelcu".

Jeśli chodzi o sprawy przysposobienia wojskowego u nas—tylko powaga chwili zmusza nas do podniesienia tej kwestji, bo w innych warunkach, doprawdy — lepiej byłoby o tym nie pisać. Od ukończenia wojny pierwszy raz dopiero w r. 1922 zabrano się do przeszkolenia podoficerów rezerwy, przyczym w roku tym wzięto na przeszkolenie 4 roczniki w r. 1923 już tylko 2 w roku 1924 — tylko 1 i w roku bieżącym 1. Czyż to 8 mio tygodniowe przeszkolenie rezerwistów raz na szereg lat utrzymuje nasze rezerwy w ciągłej gotowości do obrony państwa, tymbardziej że dotąd przeszkolono tylko 8 roczników. Dla czego więc nie znaleziono środków aby to przeszkolenie odbywało się bez przerwy w stowarzyszeniach p. w.

Według cyfr M. S. Wojsk. w stowarzyszeniach p. w. jest 1845 podoficerów rezerwy. Czyż cyfra ta pozostaje w jakimkolwiek stosunku do ogólnej cyfry podoficerów rezerwy. Jakąż jednakże możność dano choćby tej nikłej liczbie podoficerów do pracy nad przeszkoleniem wojskowym. Jak już pisaliśmy liczba stowarzyszonych w organizacjach p. w. dochodzi do 500.000. Z tego liczba ćwiczących wynosi tylko 106.000, zaś te 106.000 ćwiczących łącznie z tymi 1845 podoficerami rezerwy w r. 1924, wystrzeliła ogółem 24 000 naboi. Aby nie być stronnym do liczby tej dodać musimy 2 500 — 2 800 naboi, które wystrzelił Związek Strzelecki na swoich zawodach we Lwowie, ale Związek Strzelecki w wielu swych ogniskach przekroczył swoją dotację amunicji, wystrzeliwując amunicję innych stowarzyszeń które nie strzelały. W tym oświetleniu jeszcze więcej się uwypukla, jak ta najważniejsza dziedzina p. w. jest postawiona w innych stowarzyszeniach.

Jeżeli w czasie wojny światowej Niemcy nie odważyły się na przemarsz przez maleńką Szwajcarję, aby obejść armię francuską to dlatego tylko, że na straży neutralności Szwajcarji stało 400 000 doborowych strzelców szwajcarskich. Ale każdy Swajcar, jeśli w swej metryce strzeleckiej nie ma zapisanych 84 strzałów wystrzelanych w ciągu roku, pozbawiony jest wszelkich ulg państwowych w odbywaniu służby wojskowej, ale za to za każde 8 godzin ćwiczeń w stowarzyszeniu, ma o jeden dzień skrócony czas służby wojskowej.

W jakim stadjum znajdują się te sprawy u nas?.

Jak już pisalismy wielokrotnie a dziś wykazaliśmy cyfrowo praca nad gotowością obronną społeczeństwa coia się wstecz, a wycofanie oficerów armji ze stowarzyszeń p. w. jest koroną tej ciekawej zaiste metody pracy dotyczącej sprawy bezpieczeństwa państwa.

Czy ktokolwiek widział Szefa Oddziału III. pana płk. Wiada, w którego ręku spoczywa sprawa przysposobienia rezerw dla armji, na jakiejkolwiek inspekcji stowarzyszeń p. w. lub też na jakichkolwiek zawodach strzeleckich, czy ćwiczeniach polowych.

Nie ulega wątpliwości, że niebezpieczeństwo, jakie państwu Polskiemu zagraża wymaga dobrej polityki Ale wszelka polityka potrzebuje mocnego oparcia w narodzie przygotowanym moralnie i technicznie do obrony swych granic i swej niezawisłości państwowej.

Czy więc czynniki decydujące o losach państwa i odpowiedzialni za jego bezpieczeństwo nie powinny wejrzeć w prace naszego Oddziału III Sztabu, w którego rękach spoczywa powszechne przygotowanie narodu na wypadek wojny.

Głos nasz pozostanie głosem wołającego na puszczy, wysiłki nasze w pracy nad wzmorzeniem tych przygotowań pójdą na marne, jeśli na czele wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego będą stać ludzie, którzy po szeregu lat pracy osiągnęli takie wyniki.

Tytus Czaki.

DZIAŁ URZĘDOWY.

Rozkaz okólny Komendanta Głównego.

(L. DZ. 1090|25)

Na dzień 28 i 29 czerwca b. r. zwołuję do Warszawy odprawę Komendantów wszystkich podległych mi jednostek strzeleckich, a więc zarówno Komendantów p. o. Komendantów lub zastępców Komendantów okręgów. obwodów i oddziałów.

Najpóźniej od dnia 25 b. m. należy uprzedzić Kmdę Główną czy przybywający komendandt ma zamiar korzystać ze wspólnej kwatery.

Zniżki kolejowe, podobnie jak na Walny Zjazd w marcu b. r., wynosić będą 30% ogólnej ceny przejazdu.

Na projektowanej odprawie poruszone będą ważniejsze sprawy organizacyjne, a między niemi: rozgraniczenie kompetencji członków Zarządu i Komendantów; sprawy przysposobienia wojskowego: omówienie projektu ustawy o p. w., a w szczególności — ustawowych ulg dla stow. organizacji powiatowych i wojewódzkich rad wych. fizycznego i p. w. W programowej części odprawy wygłoszony będzie reperat o podstawach i ideologji strzeleckiej, o wychowaniu obywalelskim, o propagandzie sportu strzeleckiego, o podstawach sportu łuczniczego itp.

W planach pracy rozpatrzone będą: projekty nowego instr. kursu Strzeleckiego, marsz szlakiem Kadrówki, zawody Strzeleckie w Katowicach, w Krakowie i w St. Gallenie (Szwajcarja), obozy i kursy p. w. jesienne i zimowe.

Kmdtowi Okręgu Warszawa polecam zorganizowanie biura meldunkowego i kwaterunkowego oraz wyznaczenie z pośród szarż okręgu 2-ch sekretarzy odprawy.

(—) *Kierzkowski.*
Kmdt. Główny.

Przysposobienie wojskowe.

M. FULARSKI.

Organizacje Strzeleckie w Argentynie.

Sport strzelecki zajmuje dziś poważne miejsce w programach wychowania fizycznego. Nie jest to, jakby się napozór wydawać mogło, sport czysto wojskowy, potrzebny wyłącznie dla żołnierza, ale owszem sport strzelecki ćwiczy i wpływa dodatnio na wiele stron naszego charakteru, potrzebnych w życiu każdego człowieka, a jednak zaniedbywanych i niećwiczonych.

Zimna krew, spokój, zdolność największego skupienia się w jednym momencie, pewne oko, umiejące szybko i bez błędu rozpoznać cel i ocenić odległość, wreszcie silne i pewne nerwy — oto krótki zbiór warunków i zalet, które każdy strzelec posiadać powinien. Ćwicząc je i zdobywając, kształtujemy tem samem nasz charakter i wychowujemy siebie samych.

Doniosłe znaczenie sportu strzeleckiego dla rozwoju i wychowania obywateli zrozumiały nie tylko państwa o starej, wiekowej kulturze, jak Francja, Szwajcarja i inne, ale również i młode stosunkowo, egzotyczne państwa Ameryki Połndniowej, jak np. Argentyna.

Stosunki argentyńskie są dla nas, Polaków szczególnie ciekawe z tego względu, że Argentyna, podobnie jak Polska, jest państwem, które swą nowoczesną organizację państwową i wojskową zaczęło tworzyć niedawno i również przy pomocy obcych instruktorów wojskowych.

W rozwiązaniu zagadnienia obrony państwa rząd argentyński, równolegle z rozbudową armji czynnej, realizował program wychowania i szkolenia wojskowego obywateli przez stowarzyszenia strzeleckie.

* * *

Pierwsze Związki Strzeleckie w Argentynie powstały wśród kolonistów szwajcarskich, którzy osiedlili się w prowincjach Santa Fé i Entre Rios. Świetni potomkowie Wilhelma Tella pamiętający, że niepodległość swoją zawdzięczali w znacznym stopniu wysokim cnotom strzeleckim, wierni tradycjom narodowym, pierwsi rozpoczęli działalność sportową.

Wśród nich najwcześniej, bo w roku 1859 powstało pierwsze towarzystwo strzeleckie pod nazwą „Międzynarodowy Strzelec Szwajcarski miasta S. José". Z chwilą zaś przyjęcia w armji karabinu Mausera M. 1891, a następnie wprowadzenia obowiązkowej służby wojskowej, poziom wyszkolenia strzeleckiego podniósł się znacznie i w różnych punktach kraju zaczęły powstawać niezależne Związki Strzeleckie.

W roku 1901, gdy na czele Ministerstwa Wojny stanął gen. Riccheri, została utworzona Inspekcja Związków Strzeleckich. Określono warunki udzielania związkom zapomóg pieniężnych, broni i amunicji. Wreszcie w trzy lata później Towarzystwa Strzeleckie przekształciły się na Organizacje Gimnastyczno-Strzeleckie.

Ze względu na konieczność zaprowadzenia metodycznego szkolenia we wszystkich towarzystwach i szkołach, gdzie obowiązkowa nauka strzelania została wprowadzona już w 1905 roku, powstała Komenda Główna Związków Strzelecko-Gimnastycznych, od których uzależniono nauczycieli gimnastyki i szermierki.

Komenda Główna Związku Stzeleckiego wydaje miesięcznik „Narodowy Strzelec Argentyński", którego pierwszy numer ukazał się w 1910 roku. Niezależnie od tego wydawnictwa, cała prasa, nie tylko stołeczna, ale i prowincjonalna, zajmuje się żywo ruchem strzeleckim, ogłasza rezultaty wszelkich zawodów, konkursów strzeleckich, propagując ideę wychowania strzeleckiego obywateli Republiki.

Każdy Związek Strzelecki zostaje uznany za oficjalny, jeśli posiada conajmniej 50 członków, jest osobą prawną, posiada odnośny statut, oraz teren własny lub wydzierżawiony na lat najmniej 10, o powierzchni nie mniejszej, jak 60 na 500 metrów. Wymagania te stawia Komitet Główny Związku Strzeleckiego, który przez swój Wydział Budownictwa sporządza ogólny plan strzelnic, wykonanie którego powierza danemu Związkowi.

Związek, uznany oficjalnie, podlega w zakresie wyszkolenia Komitetowi Głównemu Związku Strzeleckiego; wogóle zaś posiada własny zarząd, działający w myśl statutu, przyjętego na ogólnem zebraniu członków.

Związki Strzeleckie podzielone zostały na 4 kategorje (specjalna, pierwsza, druga, pomocnicza), zależnie od wielkości Związku, miejscowości, rezultatów pracy i konkursów. Stosownie do kategorji, rząd przyznaje zapomogi w następującej wysokości, dla kategorji pomocniczej 50 pesów, dla kategorji drugiej—80, dla pierwszej—100 i dla kategorji specjalnych od 125 do 1000 pesów (peso argentyński wynosi około 4 zł.). Prócz tego Związki korzystają często z subwencji specjalnych np. dla przeprowadzenia reparacji strzelnicy. Każdy Związek otrzymuje naboje w ilości odpowiedniej do funkcjonujących stanowisk strzeleckich, oraz mniej więcej 50 proc. dodatkowo na niewypały, zawody strzeleckie etc. Maksymalna ilość naboi wynosi 2000 sztuk na karabin. Związki są obowiązane zwracać puste łuski do arsenału wojennego.

Uczniowie szkolni i młodzież zarejestrowana otrzymują amunicję bezpłatnie, w ilości 15 strzałów na sezon, z tem, że za naboje zużyte ponad tę ilość, obowiązani są płacić.

Członkowie płacą tylko połowę ceny.

Zależnie od kategorji, każdy Związek dostaje dla swojej strzelnicy różnego rodzaju tarcze, w ilości od 100 do 200 sztuk rocznie.

* * *

Obecnie istnieje w całej Republice Argentyńskiej 118 Związków, uznanych oficjalnie, rozrzuconych po całym kraju, którym rząd udziela zapomóg.

Istnieją Związki w: Buenos-Aires — 3, Santa Fé—31, Buenos Aires (prowincji)—23, Cordoba—12, Entre Rios—11, Corrientes—7, La Rioja—4, Catamarka—3, Jujny—3, San Juan—3, Santiage del Estero—2, Tamman—2, Madeira—1, Sata—1, San Luis—1, Chaco—3, Rio Negro—2, Chabut—1, Formeca—1, Missôes—1, Nerquen—2. Prócz wyliczonych istnieje jeszcze 13 związków, które obecnie nie są czynne.

Najpoważniejszym ze wszystkich związków ze względu na posiadane urządzenia i osiągnięte wyniki jest „Tiro Federal Argentino da Capital", z siedzibą w Buenos-Aires. Strzelnice tego Związku posiadają 5 stanowisk na 500 m., 29 stanowisk na 350 m., 12 stan. na 300 m., 23 na 250 m., 11 na 150 m., 20 na 50 m., a więc razem 100 stanowisk. Na wszystkich odległościach znajdują się wały ochronne dla tarczowników, wskazujących rezultaty strzelań, oraz wały boczne, zabezpieczające od pocisków, skierowanych w bok. Urządzenie każdego stanowiska pozwala na strzelanie w trzech pozycjach regulaminowych. Używany jest system tarcz przesuwanych. Sygnały podawane są przy pomocy krążków. Między stanowiskami i rowem tarczowników istnieje połączenie telefoniczne dla zwykłego porozumienia się.

Każdy członek płaci jednego pesa miesięcznie. Ostatnio powstała kategorja członków wspierających, którzy płacą 50 pesów rocznie.

W niedzielę na strzelnicy tego potężnego Związku pełni zwykle służbę instrukcyjną 15 instruktorów z pośród oficerów i podoficerów armji.

* * *

Z powyższego widzimy, że Argentya dotrzymuje kroku innym państwom, a nawet wyprzedza niektóre pod względem dbałości o rozwój fizyczny swoich obywateli. Społeczeństwo całe dobrze rozumie zbawienne skutki wychowania fizycznego i sportowego, to też organizacje sportowo-wychowawcze starszych i młodzieży cieszą się całkowitem poparciem moralnem, a co ważniejsza materjalnem swego rządu.

Na cele istotnie ważne nie brak w Argentynie pieniędzy.

Odprawa komendantów w Warszawie.

(28 — 29. CZERWCA 1925 R.)

Dziś nawet największy nasz wróg, rozporządzający potężnemi środkami propagandy, nie ośmieli się rzucić, jak to czynił jeszcze przed dwoma laty, demagogicznego hasła: „rozwią-

zać Strzelca!“ — bo wie, że przedewszystkiem ośmieszyłby się groteskowością tego rodzaju przedsięwzięcia a następnie ze strony społeczeństwa, po obywatelsku czującego, napotkałby na świadomy i zdecydowany opór, że wzmocniony wyszedłby z tej walki tylko Związek Strzelecki.

W jakim stopniu jesteśmy potrzebni państwu i społeczeństwu niech będzie dowodem wzrastające zainteresowanie czynników rządowych naszą pracą i pracami p. w. wogóle, ściślejsze współdziałanie wojska z naszemi oddziałami, dowodem niech będzie rosnąca świadomość i ochota wśród młodzieży licznie garnących się do szeregów strzeleckich.

Powaga Związku Strzeleckiego nie wynika jednakże z jego liczebności, bo liczba nasza jest już wynikiem działania idei strzeleckiej, lecz z dokonanych prac społeczno państwowych w dziedzinie wychowania obywatelskiego, odrodzenia fizycznego i przysposobienia strzeleckiego.

Ciężar tych prac w oddziałach spada przedewszystkiem na barki komendantów. W szarym codziennym życiu strzelców, na strzelnicy, boisku, na wycieczce, w świetlicy— komendanci są głównemi motorami działania.

Zarząd nadaje ogólny kierunek pracom oddziału, troszczy się o usunięcie przeszkód, jakie w swej pracy oddział napotyka, zaspaka a jego materjalne potrzeby, bierze na siebie obronę interesów oddziału nazewnątrz, daje im wreszcie dobre imię swych prezesów jako gwarancję społeczną — ale wykonanie programu prac wojskowo-wychowawczych pozostaje w rękach komendanta. Stąd też od początku istnienia Związku, Komendanci są na wyjątkowych prawach i dla zabezpieczenia ciągłości i planowości prac wyznaczani są z nominacji, a nie wybierani przez Walne Zebrania członków lub Walne Zjazdy. Stąd również istnieje w naszym Związku podwójna zależność komendantów: w sprawach organizacyjnych danej jednostki są oni członkami Zarządu w sprawach wojskowo-wychowawczych zależą bezpośrednio od Komendanta wyższej jednostki. W ten sposób tworzy się w Związku Strzeleckim Korpus instruktorów Związku z Komendantem Głównym na czele, jako odpowiedzialnym przed Zarządem Głównym za dziedzinę wyszkolenia całego Związku.

5—6 stycznia b. r. odbyła się w Warszawie odprawa Komendantów z udziałem około 70 szarż. Myślą przewodnią rozkazu o zwołaniu tej odprawy była potrzeba wzajemnego zorjentowania się co do wykonalności programu prac z roku 1924, ujednostajnienia metod i środków działania i wytyczenia programu na rok 1926

Zgodnie z planem pracy, Kmdt Główny pod koniec pierwszego półrocza wzywa wszystkich Komendantów do Warszawy na drugą z kolei odprawę szarż Związku Strzeleckiego.

Gdyby nie ciężkie położenie finansowe jednostek strzeleckich na odprawę w czerwcu stawiliby się bezwzględnie wszyscy.

W obecnej chwili należy się liczyć z przyjazdem wszystkich kmdtów okręgów, samo-

---

MUSZKIET.

Lis-Kula na Ukrainie.

Był to początek 1918 roku. Przewrót bolszewicki w Rosji dokonany, wojska już wtedy sowieckie pobite przez Niemców i Austrjaków wycofały się z nad Zbrucza hen na wschód i północ.

Tak się złożyło, że po przymusowej demobilizacji z wojska rosyjskiego i po przejściu najrozmaitszych przygód „rewolucyjnych“, gdzie niejednokrotnie to i owo się czyniło, zostałem obdarzony, jeszcze za rządów Kiereńskiego, zaufaniem obywateli miasta Płoskirowa na Podolu Ukraińskim i wybrany przez radę miejską tego miasta na komendanta milicji i t. z. „drużny bojowej“, która miała za zadanie obronę życia i mienia mieszkańców przed rozwydrzonemi odpadkami rewolucji i mętów zdemoralizowanej tłuszczy sołdackiej.

Rządziłem szczęśliwie prawie cały rok. Skończyły się rządy Kiereńskiego, nastąpiło „prawlenje“ Sowietów i też na wpół z płaczem jakoś się wytrzymało. Kradzieże, rozboje gwałty były coprawda na porządku dziennym, lecz ponieważ milicja moja składała się z 75% polaków, byłych żołnierzy wielkiej wojny, więc z tałatajstwem, aczkolwiek zorganizowanem, dawało się jakoś radę.

Ale nie o to chodzi.

Po przedarciu się „Brygady Żelaznej“ Hallera i szczęśliwem połączeniu się jej z Korpusem II W. P. na Wschodzie, ruszyły się również na Ukrainę wojska niemiecko-austrjacko-węgierskie i wkrótce znaleźliśmy się w Płoskirowie pod okupacją cesarsko-królewską.

*

Taki stan rzeczy trwał już od kilku tygodni, gdy pewnego pięknego, choć jeszcze mroźnego poranku (koniec marca), zawezwano mnie do naszej polskiej komendy miasta, mianowicie do apteki obywatela Litewskiego, gdzie zwykle odbywaliśmy narady „sytuacyjne“ o położeniu w kraju.

Wchodząc, zauważyłem odrazu stojących na środku pokoju trzech osobników ubranych w papachy i szynele rosyjskie. Postacie dość wysokie, zwłaszcza jednego, który górował nad towarzyszami wzrostem conajmniej o głowę. Twarze młode, inteligentne, wyraz oczu wesoły, śmiejący się.

dzielnych obwodów, i najbardziej żywotnych oddziałów strzeleckich.

Jur.

PIERWSZE BOISKO SPORTOWE DLA KOBIET.

(C. S.) Magistrat warszawski po rozpoczęciu akcji sportowej i przyznaniem subsydyj na r. 1925 Warszawskim klubom sportowym, przystąpił do nadawania terenów pod boiska sportowe. Pierwszy taki teren o przestrzeni 46.000 kwadr. mtr., na Żoliborzu otrzymało Koło Polek, które niezwłocznie przystąpiło do budowy „Stadjonu", czyli pierwszego kobiecego sportowego boiska w Polsce. Na zajętym przez Koło Polek terenie stanął już domek mieszczący sale świetlicową, bibljoteczną i kino-teatralną. Rozpoczęto również pracę niwelacyjne z jednoczesną budową bieżni, skoczni, oraz strzelnic flobertowych i strzelnicy łuczniczej. Cały teren otoczony jest ogrodzeniem z desek 2 metrowej wysokości.

STRZELECTWO

Narodowe zawody strzeleckie.

Komunikat № 3

Główny Komitet podaje do wiadomości, że Pan Prezydent Rzeczypospolitej raczył przyjąć protektorat nad II Narodowemi Zawodami Strzeleckiemi w Krakowie i ofiarował osobistą nagrodę dla mistrza Polski.

Ze sprawozdania delegatów Głównego Komitetu z przebiegu obrad Komitetu Wykonawczego Zawodów w Krakowie w dniu 29.IV. b. r. wynika, że prace przygotowawcze są w pełnym biegu. Komitet Wykonawczy z p. A. hr. Wodzickim na czele, mają do swej dyspozycji wybitnych działaczy strzeleckich i oficerów-D. O. K. dokłada starań, aby pod względem programowym i technicznym II Narodowe Zawody wypadły również świetnie jak zeszłoroczne we Lwowie. Na czele sekcji organizacyjnej Komitetu stoi p. dr. Sznelder, sekcję techniczną objął p. pułk. Schleogl, sekcję kwaterunkową — p. Pilecki, sekcję finansową p. inż. Treutlir, Komisarzem Głównym Zawodów został p. pułk. Frank, sekretarjat prowadzi p. kpt. Kurok.

Na podstawie opinji zasięgniętej w Komitecie Krakowskim, Główny Komitet na posiedzeniu swym w dniu 25 maja b. r. uchwalił zaprosić na uroczystości strzeleckie do Krakowa za pośrednictwem Międzynarodowego Związku Strzeleckiego przedstawicieli wszystkich jego członków.

Zdając sobie sprawę z ważności rozwoju sportu strzeleckiego wśród młodzieży, zgodzono się zasadniczo na zorganizowanie zawodów dla młodzieży szkół średnich i wyższych. Realizację projektu powierzono Komisji organizacyjno-technicznej Głównego Komitetu.

Celem zapoznania szerokich kół społeczeństwa i uczestników II Narodowych Zawodów ze stanem fabrykacji broni i amunicji kulowej i śrutowej, postanowiono w locum, użyczonem przez Krakowskie Stow. Strzeleckie

---

Myślę sobie co — za djabeł — ubranie wcale a wcale nie pasuje do wyglądu tych młodzieńców. Aha — z Polski.....

Tak też i było. Obywatel Litewski przedstawił mnie, oni oczywiście też wymienili nazwiska (zgóry byłem przekonany że fałszywe), i przystąpiliśmy do rozmowy.

Otóż okazało się, że ci trzej panowie, to awangrada P. O. W., której Komenda Główna rezydująca w Krakowie, postanowiła wszcząć akcję bojową na tyłach niemiecko-austrjackich również i na Ukrainie i dlatego wysyła „sztab" dla organizacji.

Byli to więc członkowie sztabu głównego: kpt. Lis-Kula, por. Miedziński i por. Schaetzel. Wylegitymowali się jak należy umówionemi hasłami, a nawet dokumentami przechowanemi gdzieś za podszewką. Pragnęli udać się do Kijowa i to możliwie jaknajprędzej.

Ponieważ czułem się dość mocno na swojem społecznem stanowisku komendanta policji płoskirowskiej, więc wyznaczyłem gościom z Polski, lokal w hotelu i zająłem się dostarczeniem im dokumentów na dalszą podróż do Kijowa.

Przedewszystkiem więc zmiana nazwisk. Lisa-Kulę ochszciliśmy Jeleńskim, Miedzińskiego-Świtkiem a Schaetzla—Kopystyńskim.

Goście bawili już w Płoskirowie dwa dni. Widywałem się z niemi kilka razy dziennie. Wszyscy byli niezwykle mili i sympatyczni, jednakże dla mnie osobiście najsympatyczniejsze wrażenie robiła postać młodego bo zaledwie dwudziestoletniego chłopca Lisa-Kuli. Dowiedziałem się już z ust jego towarzyszy kto on jest, czego dokonał i t. p. to też pomijając wprost intuicyjnie wyczuwaną wielkość charakteru i woli tego młodego kapitana, same obcowanie z nim czyniło wrażenie niepowszednie. Jakaś moc, jasność i siła duchowa biła od jego młodej twarzy, a oczy wielkie-szare podbijały serce swym łagodnym uśmiechem....

Byłem i jestem dotychczas pod wrażeniem przeżytych wtedy z Lisem chwil i rozmów na najrozmaitsze tematy. W rozmowie towarzyskiej był jak młody chłopiec z 8 klasy..., w rozmowach o wojsku i wojnie twarz jego pałała jak oblicze bożka wojny, a gdy rozmowa dotyczyła spraw politycznych i społecznych, był to mąż stanu i statysta całą gębą.

(Dokończenie nastąpi).

urządzić wystawę broni i amunicji, zapraszając do udziału wszystkie polskie firmy, posiadające na składzie broń i amunicję własną lub przedstawicielstwa firm zagranicznych.

Przedyskutowao i przyjęto preliminarz budżetowy II Narodowych Zawodów w kwocie 8 000 złotych. Na potrzeby Komitetu Krakowskiego zadecydowano wyasygnować w formie pożyczki ryczałtową kwotę 500 złotych.

Następnu posiedzenie Głównego Komitetu odbędzie się dnia 22.VI o godz. 19-tej w sali posiedzeń Rady Wojennej.

(—) *K. Kierzkowski*
Sekretarz Generalny

(—) *S. Suszyński*
gen. dyw.
Zastępca Prezesa Gł. Kom.

SPORT.

LEON FERENCOWICZ.

Urządzanie boisk sportowych.

Kult ciała, rozwój i doskonalenie sił fizycznych już w wiekach starożytnych należały do zadań społeczno-państwowych.

Gry Olimpijskie w starożytnej Grecji miały wielkie znaczenie; zwycięsców stawiano na równi z wielkiemi ludźmi jako to: wodzami zasłużonemi, filozofami, artystami.

Historja przekazuje ich imiona a rzeźba uwieczniła harmonijną piękność ich ciała.

Wieki Średnie to czas zobojętnienia dla pięknych form ciała ludzkiego i dla strony cielesnej życia; przynoszą one zaniedbanie cwiczeń sportowych.

Począwszy od wieku XVI coraz częściej rozlegają się głosy najwybitniejszych mężów, którzy domagają się, aby rozwój duchowy szedł w parze z rozwojem cielesnym. Odradza się przekonanie, że jedynie ćwiczenia sportowe i ogólne wychowanie fizyczne jest tym czynnikiem, który rozwija i wzmacnia nietylko muskulaturę, lecz i inne narządy całego ustroju człowieka — prócz tego cwiczenia te rozwijają i zalety ducha jako to: odwagę, pewność siebie, energję i ambicję.

Wiek XIX to wiek odrodzenia dla wszystkich dziedzin sportu i cwiczeń gimnastycznych.

Ludwik Jahn i jego uczniowie przekonywywują o konieczności sportu, wyjaśniają potrzebę cwiczeń gimnastycznych i wprowadzają gimnastykę jako przedmiot obowiązkowy do programu zajęć szkolnych.

W dobie dzisiejszej każdy rozumny człowiek zdaje sobie doskonale sprawę, że tylko przez fizyczne odrodzenie narodu, fizyczne jego wychowanie, co za tym idzie i moralne wyrobienie, możemy zapewnić sobie byt niepodległy państwowo.

Dogmatem nowoczesnym wychowania winno być wychowanie fizyczne, przynoszące korzyści nie tylko dla ciała, ale i dla strony duchowej, wyrabiania siły woli i energi życiowej i umoralnienia młodzieży.

Dowodem tego, że dążności te zostały ogólnie zrozumiane, są igrzyska Olimpijskie, wskrzeszone w roku 1896 w Atenach i powtarzane co lat cztery coraz to w innem państwie.

Zamiłowanie do sportu w ostatnich czasach ogarnia coraz szersze koła i zyskuje coraz więcej uznania.

Sport przestał być rozrywką kast uprzywilejowanych, zdemokratyzował się a przez to odzyskał przynależne mu stanowisko i dziś stanowi dla sfer pracujących przeciwwagę — stanowi wypoczynek po zawodowej pracy, co zresztą odpowiada w całości jego brzmieniu („Dziś sport“ z angielskiego wypoczynek.)

W chwili obecnej wszystkie państwa, a nawet narody doskonale zdają sobie sprawę jak wielkie znaczenie ma wychowanie fizyczno — sportowe, czego dowodem jest tak silne poparcie dążeń i wysiłków społeczeństwa, a w wielu państwach (Szwajcarji, Ameryki, Francji, Angli) otwierane są specjalne wydziały przy wyższych uczelniach.

Pełne wychowanie fizyczno-sportowe możemy osięgnąć tylko przy pomocy boiska i sali gimnastycznej.

Zaznaczyć jednak muszę, iż bez boiska dobrego, racjonalnie zbudowanego wychowanie fizyczno-sportowe osiągnąć się nie da, jest ono niezbędne, gdy tymczasem posiadanie sali gimnastycznej jest pożądanem, lecz nie niezbędnem.

To też dzięki żywemu zainteresowaniu się wychowaniem fizycznem tak władz państwowych jak i całego społeczeństwa, ruch sportowy za granicą rozwinął się bardzo. W każdym miasteczku, a nawet wiosce są wspaniałe boiska, na których młodzież, w chwilach wolnych od zajęć zawodowych, zażywa, godziwej i pożytecznej rozrywki.

U nas w sprawie powyższej niewiele zrobiono.

Winna temu długoletnia niewola, wreszcie i my sami, gdyż sprawę wych. fiz. lekko traktujemy.

Nie wolno nam zapominać, że jako naród ogromny, o przewspaniałej przeszłości historycznej, musimy zabrać się do pracy, by i w dziedzinie tej zająć odpowiednie miejsce i stanowisko w rodzinie ludów, byśmy mogli w niedalekiej przyszłości zmierzyć się na międzynarodowych igrzyskach Olimpijskie z największemi sportowcami świata.

Pod mianem boiska sportowego rozumiemy miejsce urządzone i przystosowane do uprawiania specjalnych ćwiczeń i zawodów sportowych.

Ideałem boisk sportowych w Ameryce są wielkie parki, jako niewyczerpane zbiorniki świeżego powietrza, w środku którego znajduje się kilkumorgowy równy, niezadrzewiony trawnik, będący terenem dla zabaw ruchowych i igrzysk sportowzch.

U nas w naszych warunkach od ideału tego jesteśmy zbyt daleko.

Małe zrozumienie doniosłości boisk sportowych w społeczeństwie — pozostawia incjatywą ich budowy zainteresowanym kołom. Jeżeli sobie uprzytomnimy, iż koła te składają się prawie całkowicie z młodzieży, która nie jest w stanie ich finansować, to zrozumiemy, iż sprawa ta przewleka się w przyszłość.

Czas byłoby zrozumieć, że każda poszczególna gmina jak i państwo to nic innego jak zespół społeczeństwa — dążenia ich muszą być sciśle związane z dążeniami ogółu. Stworzenie boisk sportowych przyniesie korzyści wszystkim warstwom społeczeństwa, a więc i wszyscy ponosić winni ciężary.

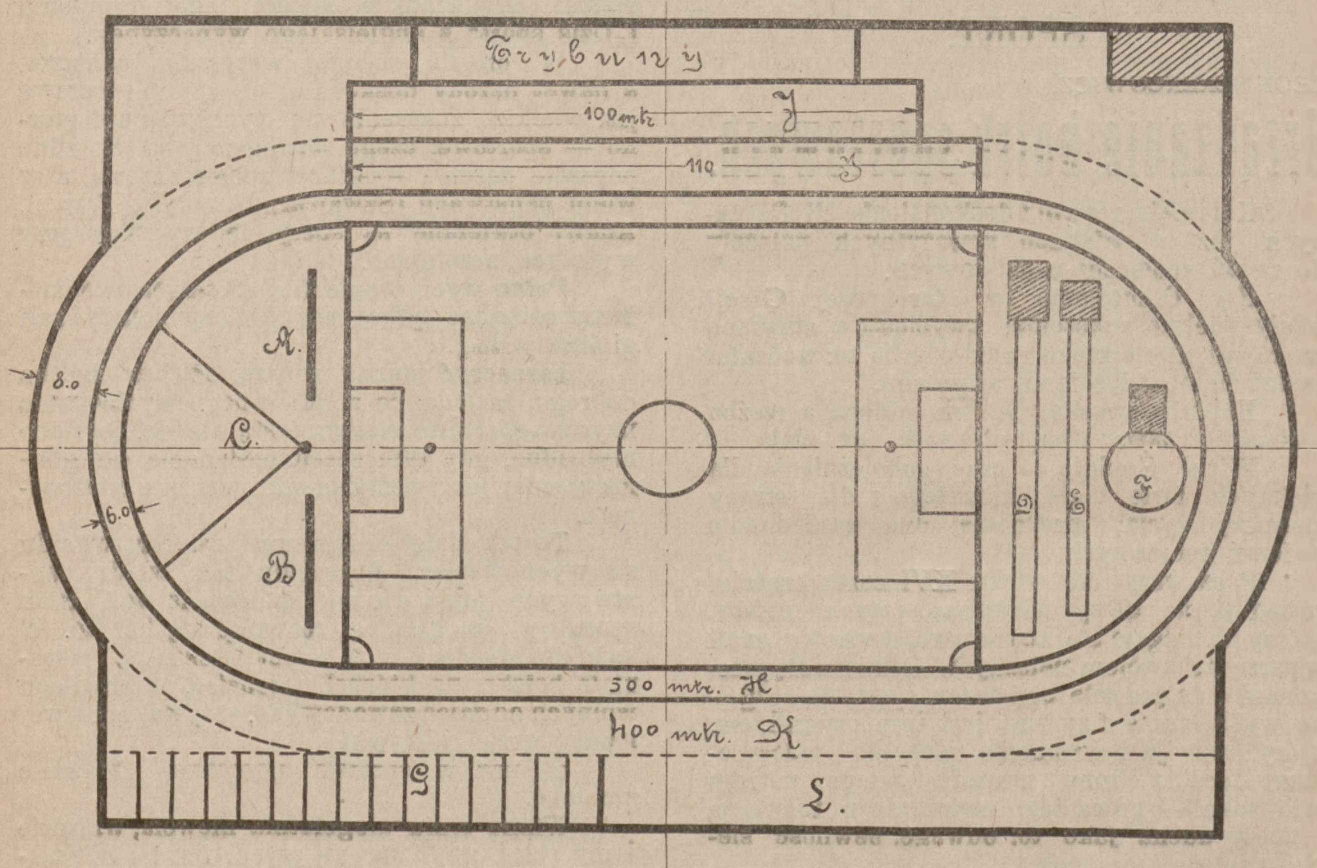
W dobie obecnej sprawia to przedstawia się dla nas o tyle lepiej, iż przy organizacji powiatowych Rad. Wych. Fizycznego, będziemy mieli te poważne ostoje przy poparciu, których teren naszej Rzeczpospolitej w krótkim czasie pokryć się winien tak niezbędnemi w nowożytnym zrozumieniu boiskami.

Do przeprowadzenia tego planu jest potrzebny wysiłek całego społeczeństwa, lecz incjatywa powstać musi od jednostek.

Cwiczenia gimnastyczne i sportowe powinni się odbywać na wolnem powietrzu, na urządzonych do tego celu boiskach.

Na tym miejscu zastanowić się musimy jak takie boiska urządzić, by wymagały one nowym potrzebom.

Boisko normalne.



Jako teren na boisko nadaje się okolica zdrowa, z tych właśnie względów przedstawia nieocenioną wartość mały chociażby kawałeczek lasu położony w bezpośrednim zetknieńciu, jak npk. równieńi woda, (rzeka lub staw) w której można było by używać kąpieli i wprawiać się w pływaniu ratowaniu tonących i wiosłowaniu.

Boisko powinno mieć teren łatwo przepuszczalny wodę po deszczach, gdy teren jest nieodpowiedni, można to osiągnąć w czasie niwelacji. W tym celu wysypuje się boisko

20-30 cm. warstwą tłuczonej cegły, poczem przykrywa się ją 15-20 cm. warstwą ziemi, którą się walcuje i zasiewa trawą.

W praktyce będzie się to przedstawiało jak następuje: gdzieś za miastem na terenie suchym poziomym, pokrytym trawą, ogradza się czworobok o długości mniej więcej 200 mtr. na 220 mtr. szerokim parkanem szczelnym wysokości 2 metrów gdyż tylko ten ostatni warunek da możność korzystania w całej pełni z kąpieli słonecznych, da możność ćwiczącym korzystania z pełnej swobody. Jeżeli teren jest nierówny, należy go zaorać, wybronować, zasiać trawą i przywalcować, gdyż najzgodniejszym kobiercem dla wszystkich ćwiczeń gimnastyczno-sportowych jest trawnik.

Mając ogrodzonym odpowiedni plac, przystępujemy do rozbicia t. j. do rozplanowania samego boiska, tak by plac ten w odpowiedni sposób wykorzystać, by umieścić wszystko to co potrzebne nam będzie.

Boisko normalne, zastosowane do naszych potrzeb — potrzeb wychowania fizyczno-sportowego i przysposobipnia wojskowego wyglądać musi tak, jak to pokazuje załączony rysunek. Całe urządzenie boiska składa się z budki drewnianej, prawy róg boiska, która służy za szatnię i składnicę przyborów i o ile to możliwe (lecz nie konieczne) z trybun dla publiczności, które budujemy przed torem dla biegów krótkich na 100 metr. (rys. lit. J.)

Właściwemi składowemi częściami boiska gimnastyczno-sportowego są: (patrz rys.)

1 Boisko wewnętrzne, które służy jako boisko dla gry w piłkę nożną i zarazem jest miejscem dla gier i zabaw ruchowych.

2 Bieżnia okalająca boisko wewnętrzne dla biegów płaskich 500 i więcej metrowych (rys. lit. H.)

3 Bieżnia 110 metr. od biegów z płotkami (rys. lit. I.)

4 Bieżnia od biegów płaskich 100 metrowych (rys. lit. J.)

5 Tor przeszkód okalający tor płaski. 500 metrowy (rys. lit. K)

6 Miejsce dla skoków (rys. lit. D. E. F.)

7 Miejsce do ćwicz. gimn. (rys. lit. A. B.)

8 Miejsce do rzutu i pchnięć kulą (rys. lit. C.)

9 Miejsce do rzutu granatem. (rys. lit. G.)

10 Tor szermierczy (rys. lit. L)

C. d. n.

SUBSYDJA MAGISTRATU WARSZAWSKIEGO DLA KLUBÓW SPORTOWYCH

(C. S.) Magistrat m. st. Warszawy przyznał w roku bież. z funduszów miejskich 37.000 zł. subsydji dla klubów sportowych Warszawy. Subsydja te były wyznaczone coprawda w dość dowolny sposób, jednakże należy przyznać, że aczkolwiek asygnowana suma w stosunku do dochodów, jakie magistrat czerpie ze sportu nieznaczna, to na początek wypada pokreślić i te sumy, które klubom sportowym Warszawy zostały przyznane. Zaznaczyć jedynie należy, że jest to tylko częściowy zwrot sum pieniężnych pobranych przez magistrat z różnych imprez sportowych w postaci 10% podatku. Poszczególne pozycje tych subsydyj wyglądają jak następuje: Klub Korona otrzymał 3. 500 zł., Polski Komitet Igrzysk Olimpijskich 3. 500 zł. A. Z. S. 10.000 zł. Warszaw. Klub Wioślarek 5. 000 zł., Wojsk. Klub Wiośl. 3. 000 zł., Polski Związek Pływacki 5. 000 zł., Harcerski Klub Sport. (prawdopodobnie „Varsowia") — 7. 000 zł. (A gdzie są stowarzyszenia p. w. ?)

KAWALERJA POLSKA W LONDYNIE

W związku z zaproszeniem polskiej drużyny jeździeckiej na zawody konne w Londynie, które odbędą się w dniach od 22—30 czerwca b. r., dowiadujemy się, że skład drużyny został już przez Departament II Kawalerji ustalony jak następuje: 1) podpułk. Rummel 2) rotm. Królikiewicz, 3) rotm. Dziadulski, wszyscy 3-ej z pierwszego pułku Szwoleżerów, rotm. Dobrzański z 2 pułku Szwoleżerów Z szeregu koni, przeznaczonych dla wymienionych wyżej jeźdźców pojadą: następujące: „Cezar" „Rewcliff" „Jacek„ „Quiwiwe" „Mum" „Extra" "Dry" „Generał" „Piccador" „Zeffer" „Jasiek" „Fagas" „Faworyt" „Jaskrawy".

ZAPROSZENIE KAWALERJI POLSKIEJ DO RUMUŃJI.

M. S. Wojsk. przyjęło zaproszenie Rumuńskiego Komitetu Zawodów Konnych, na zawody o nagrodę generała Praporgesko — „Steplee — Chase Militaire Interallieu", które odbędą się w Bukareszcie 12 lipca b. r. W zawodach tych wezmą udział 3 oficerowie kawalerji, oraz 4 konie wojskowe.

ZAWODY BOKSERSKIE O MISTRZOSTWO WOJSK POLSKICH.

Termin zawodów bokserskich o mistrzostwo w. p. na rok 1925, został ostatecznie ustalony na dzień 20 i 21 czerwca b. r. Zawody z ramienia M. S. Wojsk. urządza Polski Związek Bokserski. Zawody odbędą się w Szkole Podchorążych o nagrodę wędrowną M. S. Wojsk. dla zwycięzcy wagi najcięższej. Inni zawodnicy otrzymają żetony i dyplomy honorowe. Udział bierze po 5 zawodników z każdego D. O.K.

MISTRZOSTWO BOKSERSKIE W POZNANIU.

(C. S.) Mistrzostwa bokserskie Poznania: waga średnia Wiśniewski bije kpt. Barana na punkty w rundzie dodatkowej. Waga półśrednia: Ertmański bije knockoutem Płotkę w pierwszej rundzie. Waga lekka Kolasiński bije dotychczasowego mistrza Switka. Waga kogucia: Janusz bije Krisbę na punkty i Męka bije Taraszkiewicza.

BOKS NA IGRZYSKACH OLIMPIJSKICH.

Praga 4, VI. Olimpijski Kongres Pedagogiczny na skutek żądań barona Coubertina po rozpatrzeniu

sprawy Olimpijskich zawodów bokserskich przez specjalną komisję powziął rezolucję domagającą się od Komitetu Holenderskiego mającego organizować przyszłe Igrzyska by zawody bokserskie odbywały się bez udziału publiczności i przedstawicieli prasy, prawo obecności na zawodach będą mieli prócz zawodników i sędziów tylko przedstawiciele Komitetów Olimpijskich. Decyzja ta ma na celu uchronienie sportu bokserskiego przed demoralizującym wpływem wielkich tłumów.

MISTRZOSTWO POLSKI W SZERMIERCE.

(C. S.) Rozegrany we Lwowie Turniej szermierczy o mistrzostwo Polski zakończył się jak następuje: mistrz w szablach i szpadach — Frydrych — Lwowski Klub Szermierzy. Florety — rtm. Segda A. Z. S. (Kraków.)

WOJSKOWE KURSY PŁYWACKIE.

Wojskowy Klub Wioślarski wystąpił z propozycją do Oddziału III Szt. Gen. o urządzenie kursu pływackiego dla doborowych pływaków klubowych i instruktorów wojskowych. W związku z tem zostanie zaangażowany na technicznego kierownika kursu jeden ze znanych zagranicznych trenerów pływackich.

TRYUMF WIOSLARSTWA POLSKIEGO W PAWJI

(C, S.) Osada wioślarska Polskiego Akademickiego Związku Sportowego na regatach odbytych w Pawji w dniu 23 maja r. b. zdobyła w biegu czwórek wyścigowych pierwsze miejsce bijąc Anglików o 2 łodzie, następnie Szwajcarów i Włochów. We włoskiej osadzie ostatnie 2 szlaki z Olimpijskiej reprezentacji. Tym sposobem puchar miasta Pawji przechodzi na rzecz A. Z. S. Warszawa. Skład osady polskiej: Nadratowski — sternik, wiosła: Kulej Lucjan, Niezabitowski Henryk, Kurnicki Piotr i Gordziałkowski Otton.

MIĘDZYNARODOWE ZAWODY KOLARSKIE W ŁODZI.

(C S) Odbyły się tutaj międzynarodowe zawody kolarskie z następującemi wynikami: bieg za dużemi motorami na 20 klm.: bieg wstępny Werner Holandja 21. m. 26 s. przed Stolbrynkiem Niemcy (mistrz Europy): Scrath I 1600 mtr. Szeffler m. 1 59 sek. Scrath II 1200 mtr. pierwszy Smitd 1 m. 47, 2 sek. dla uczczenia zmarłych prezesów Unionu za dużemi motorami 30 klm 1) Bordoni-Włochy 31 m. 51. 1 sek. 2) Werner, Holandja Bieg o wielką nagrodę Łodzi 40 klm. za dużemi motorami pierwszy Stelbring Niemcy 43 m. 09 sek. 2) Bordoni Włochy 3) Werner.

MIĘDZYNARODOWE ZAWODY KOLARSKIE NA DYNASACH.

(C. S.) Pierwsze w roku bieżącym zawody międzynarodowe na Dynasach przyniosły wogóle porażkę kolarzom warszawskim. Goście doskonali technicznie górują taktycznie nad słaboorjętującemi się kolarzami W. T. C. W pierwszym dniu w biegu gości zwycięża Zuchetti w 13. 2 sek. (ostatnie 200 mtr.) W „Soratchu" na przestrzeni 1000 mtr. po 3 przebiegach zwycięża Revelly przed Hournonom (obaj francuzi) w 13. 8 sek. Mecz z dwóch startów na czas 10 minut wygrywa osada polska przed francuską. Skład osady polskiej Szymczyk i Bartodziejski. W biegu premjowym na 10 okr. toru zwycięża doskonały kolarz włoski Bovocchi. Sensacją Dynasów był bieg za motorami na przestrzeni 20 klm., w którym młody kolarz Oksiutych za prowadzeniem Choińskiego pobił o 4 prawie okrążenia Kamińskiego, zaś o i trzy czwarte okrążenia Turowskiego. W drugim dniu zawodów również przewaga gości aczkolwiek w przedbiegach i półfinałach Stankiewicz bije doskonałego francuza Hournona a Podgórski jeszcze lepszego Rovellego. Finał jednakże tych przydługich biegów „Soratch" i „Repechage" wygrał Włoch Zuchetti, w 13. 2 sek. przed Stankiewiczem i Podgórskim. W biegu drużynowym osada Szpądrowski, Materski, Majewski i Hesselbusch bije Czarnych w spotkaniu rewanżowem, Handikap gości i najlepszych kolarzy polskich wygrywa Szymczyk przed Stankiewiczem i Revelly. De Dem fond na 10 klm. wygrywa Boyocchi w 15 m. 55 sek. przed Bartodziejskim W biegu za motorami na przestrzeni 25 klm wygrywa Turowski bijąc Oksiutycha o 3, a Kamińskiego o 9 kół w czasie 23 m. 28. 6.

ZBIÓRKA NA IX OLIMPJADĘ W HOLANDJI.

(C. S.) Zainicjowana przez Holenderski Komitet Olimpijski zbiórka na fundusz olimpijski dała do dnia 15 maja b.r, 200 tysięcy florenów. W tym samym czasie uzyskano 600 tysięcy florenów pożyczki. — Komitet oświadczył, iż może się podjąć organizacji Igrzyak IX Olimpjady, jeśli uzyska ze zbiórki 500 tysięcy florenów. Decyzja w tej sprawie zapadnie w dniach najbliższych.

NOWE REKORDY ŚWIATOWE,

PARYŻ (C. S.) Korespondent „Centrosportu" donosi z Paryża o nowych rekordach w rzucie dyskiem i w podnoszeniu ciężarów a mianowicie: Houser amerykanin, mistrz w rzucie młotem na Olimpiadzie Paryskiej, rzucił dyskiem na ostatnich zawodach w Nowym Yorku 48 36. Rekordsman francuski w podnoszeniu ciężarów, Rigoulot podniósł w ostatnią niedzielę niewiarygodnej wagi ciężar 165 klg, ustanawiając nowy rekord w podnoszeniu ciężarów.

CHIKAGO (C. S) Na zawodach lekkoatletycznych urządzonych tutaj z racji pobytu lekkoatletów fińskich, mistrz olimpijski w rzucie oszczepem Myrrö, ustanowił nowy rekord światowy w oszczepie, wynoszący 67. 04 mtr.

Z życia oddziałów strzeleckich.

Okręg Krakowski.

KRZYCZĄCA RZECZYWISTOŚĆ.

Niedziela. Pogoda prześliczna. Słońce radośnie zagląda przez otwarte okno do wnętrza wagonu, a pociąg lotem strzały pędzi przez Puszczę Niepołomską. Jadę do Bochni, lecz nie mogę sobie zdać sprawy skąd właściwie jadę. Wiem że dawno w Bochni nie byłem, więc też wszystko zdaje mi się zupełnie nowe. Siedzę przy oknie i spoglądam na przelatujące mi przed oczyma bloki, drzewa, słupy telegraficzne. Pociąg niezatrzymując się wcale mija stacje Grodkowicze, Kłaj, później most na Rabie dudni pod kołami, jeszcze pędzi chwilę, szyny rozbiegają się w różne strony wreszcie powoli staje. Bochnia! Wybiegam na peron i rozglądam się, czy nie spotkam kogoś ze znajomych. Wtem słyszę za plecami: „Serwus Genek“ Oglądam się a przedemną stoją koledzy ze Strzelca: Piotrowicz, Siewarga, Pawełek, Sokalski, wszyscy w mundurach, na piersiach błyszczy krzyż — odznaka „Szlakiem Kadrówki“ z Kielc. — Dalej znowu widzę grupę strzelców umundurowanych, w innej stronie Zarząd, ob. Kuszlik — prezes, Stawiarczyk — sekretarz, Zachara — skarbnik, wszyscy w mundurach, spoglądających ciekawie w strone pociągu, jakgdyby kogoś oczekiwali. „Na kogo wy czekacie?“ pytam Piotrowicza „My?—odpowiada—na Komendanta Głównego i Komendanta okręgu. Ach, ty nic nie wiesz, a my dzisiaj mamy poświęcenie sztandaru i domu strzeleckiego. Wspaniała uroczystość. My teraz już bogaci, nie takie dziady jak wtedy kiedy ty jeszcze należałeś. Zobaczysz jaki mamy wspaniały budynek.. Wtem słyszę: Idzie, idzie“ Rzeczywiście idzie Komendant Główny i Komendant Okręgu — witają się z Zarządem, a później mówią „Cześć obywatete“ „Cześć obywatele Komendańci“ odpowiadają strzelcy. Wychodzą wszyscy: Ja z Piotrowiczem i Siewargą dąże do rynku “Możebyś szedł z nami“, mówi Siewarga, „Zobaczysz nasz budynek. Bardzo chętnie! Dziwi mię tylko że całą noc jechałem nic całą noc nie jadłem i nie czuje żadnego zmęczenia ani ochoty do jedzenia. Idziemy ulicą Kazimierza Wielk. i co widzę: wspaniały gmach a na nim na górze napis z kamienia „Związek Strzelecki — „Oddział Bochnia“. Przed bramą strzelec na warcie z karabinom na ramieniu chodzi tam i z powrotem:—Skąd wy to macie? pytam Piotrowicza“ „*Pracowaliśmy.* — odpowiada, — i tą drogą doszliśmy do takiego majątku. Idziemy do wnętrza, a ja z ciekawością i zarazem z radością czytam napisy: Mieszkanie łącznika, Kancelarja Zarządu, Kancelarja Komendy Oddziału, Sala członkowska, Magazyn. Idziemi na górę, a tam znów napisy Sala teatralna, Garderoba męska, Garderoba damska, Bufet. Na dziedzińcu, obsadzonym drzewami, pełno strzelców. Słychać głos komendy „Kompanja w dwuszeregu zbiórka“. Chwilowy ruch między strzelcami, po chwili oddział stoi w dwuszeregu z karabinami u nogi. Znown komenda: „Na ramię broń“, czwórki w prawo zwrot! Kompanja kierunek wyjście—marsz! Wszystko wychodzi, najpierw strzelecka orkiestra dęta. Obywatel Pawełek ze sztandarem na ramieniu, z szarfą przez ramię, po obu stronach strzelcy. Kompanja strzelców, Pluton strzelczyń w mundurach, później inne oddziały — zaproszone na uroczystość. — Muzyka strzelecka gra, na ulicy tłum ludzi: panny obsypują strzelców kwiatami i confettami. Mężczyźni znów strzelczynie. Wreszcie ostatni oddział przechodzi, w oddali słychać jeszcze dźwięki muzyki i głuche uderzenie w bęben. — Wtem czuje lekke szarpnięcie za ramię i głos: „Genek wstawaj 6-ta godzina!“ Otwieram oczy, siadam na łóżku nie zupełnie jeszcze przytomny.

W uszach gra mi jeszcze muzyka, słyszę tupot maszerujących oddziałów z odznakami „Marszu Szlakiem Kadrówki“ na piersiach. a tu nieubłagana ręka brata szarpie mię za ramie, wytrząsając ze mnie resztki sennych złudzeń i naprowadzając mi przed oczy to okropne ultimatum, które z racji tych odznak tak szpetnie zaprezentowoło nasz oddział w oczach Komendanta Głównego.

Klaps.

Sam. Obwód Jędrzcjów.

ODDZIAŁ ZWIĄZKU STRZELECKIEGO W JĘDRZEJOWIE.

Czytając każdy numer naszego organu, w którym jest tyle pięknych opisów z życia oddziałów strzeleckich i ja odważyłem się napisać nieco o naszym oddziale Jędrzejowskim, chociaż nie będzie tu nic pięknego, ni pocieszającego, jak opisy innych oddziałów — będzie raczej smutne.

Nasz oddział liczy 35 członków, w tem 20 ćwiczących, a 15 tak zwanych „z rezerwy podoficerskiej“, to jest byłych podoficerów i rezerwowych z armji. Rezerwa ta nic nie robi, a byłoby wiele do zrobienia—mógłby każdy z tych panów członków urządzić po kilka pogadanek dla młodszych członków o wojsku i sprawach z naszą organizacją związanych. A dlaczego tego nie robią? być może że tu gra rolę chrześćjańska skromność, która jest wielką cnotą i należy się w niej ćwiczyć, ale ćwiczyć ze szkodą innych, to wcale nie przystoi. A może oni swych wiadomości nie mają na eksport?!

Mówiąc o rezerwie, nie mogę nic rzec o naszym zarzadzie, bo rozumię, ze zarząd jest osią i mózgiem wszelkich prac. Ale nieszczęście chodzi po ludziach — i nasz zarząd zapadł na jakaś chorobę chroniczną, a sadząc z objawów, należałoby przypuszczać, że, to paraliż, bo od siedmiu miesięcy wcale się nie może z miejsca ruszyć. Pan Bóg jeden wiedzieć może coby się stało z naszym oddziałem, gdyby nie gorliwość kilku członków, którzy są osią wszelkich czynności, w czem nam pomaga podof. instrukcyjny, który jest bardzo pracowity. Pracujemy w warunkach bar-

dzo trudnych, chociażby dlatego, że nie mamy własnego lokalu. Wprawdzie lokal powinien już być od dwuch lat, ale co znajdziemy jaki, to przychodzi komisja złożona: z jednego pana i pani i dany lokal obejrzą, obmacają, obwąchają i odjeżdżają mówiąc, że się nie nadaje. Dana Komisja zjeżdża z tego powodu, że mamy mieć lokal wspólny z Komendą Obwodu, ponieważ nas na własny lokal nie stać.

Aby się lepiej przyjrzeć naszej pracy, trzeba się cofnąć do maja 1924 roku, kiedy ukończyła się nasza praca i przez dwa miesiące nic absolutnie nie robiono, z czego cieszyli się bardzo nasi *„przyjaciele"* w kraju i zagranicą, zwłaszcza niemiecką i bolszewicką, bo myśleli że się już nie dźwigniemy. Jednakowoż stało się wbrew ich woli inaczej, bo w lipcu tego roku urządziliśmy zabawę w lesie, staraniem kilku członków. Zabawą tą tak byli zdziwieni, że pootwierali swe buzie mówiąc: jakto? Kto to? przecież Związek Strzelecki nie istnieje. Dopiero jeden z naszych członków zlitował się nad ich buziami i zamknął im je słowami: chociażby dwóch zostało, to wystarczy, by zorganizować silny oddział. I od tego czasu przestali nam, ak to mówią, „po piętach chodzić", tylko się przyglądają i od czasu d› czasu jeszcze prubują, byśmy upadli, lecz dzięki naszym staraniom—nie udaje się im to. Nie rozumiem co tym panom zależy, czy to w tej czy tamtej organizacji ludzie pracują, byleby ku obronie Ojczyzny. Od tego czasu praca posuwa się naprzód; zbiórki mamy dwa razy w tygodniu, a ćwiczenia i wykłady mamy tylko wojskowe. Na zakończenie muszę napisać parę słów o Komendzie Obwodu. Komenda Główna poznała bliżej pracę na terenie Obwodu Jędrzejów. Komendę Obwodu widziałem, że pracowała do roku 1924, a od tego czasu, to jest przez rok 24 a od tego czasu, t. j. przez rok 1924 absolutnie nic i nawet nie wiemy czy wogóle będzie kiedy pracowała. Bo przez cały okres czasu nie widzieliśmy nigdzie Komendanta tylko czasami na ulicy miasta. W naszym oddziale niema referenta kult-oświatowego, a Komendant Obwodu mógłby objąć tę funkcję i chociaż raz na 2 miesiące zrobić jakiś wykład. To można pominąć, ale są sprawy daleko ważniejsze jak n. p. Komendant Obwodu jest ten sam od 1922 roku, a jeszcze go nie znają prawie że wszystkie oddziały w tutejszym Obwodzie. Oddziały te są rozrzucone w promieniu od 5 do 10 kilometrów, i przy takim zaniedbaniu ze strony Komendanta Obwodu niektórzy nawet nie wiedzą co to jest Strzelec. Komendant Obwodu moim zdaniem powinien być chociaż raz na dwa miesiące w każdym oddziale, to wpłynęłoby dodatnio, bo chociaż członkowie wiedzieliby, że jest ktoś, co się nimi interesujo i przygląda się ich pracy, a to powiększyłoby ich liczebnie oraz w postępach nauki. A jak Komendant Obwodu nie daje znaku życia, to sobie myślą: naco to i poco, jeżeli to nikogo nie obchodzi. Są nawet takie oddiały co nie prenumerują „Strzelca" i nie wiedzą co inne oddziały robią i czy wogóle istnieją. I czy w Obwodzie może być dobrze przy takim zaniedbywaniu znowu wypada powiedzieć — nie. Widocznie Komendant Obwodu uprawia sport lenistwa. Jednakowoż jest parę oddziałów w naszym Obwodzie, które nie oglądają się na martwy Obwód, tylko pracują i idą naprzód, krzewiąc ideę Strzelecką.

Obwód Jędrzejowski jest pierwszym na całe D. O. K. Przemyśl, jak powiedział kapitan Zjawin oficer instrukcyjny na odczycie i że jest postawiony jako wzór na całe D. O. K. Przemyśl. Więc z tego widzimy, że pomimo tych wad wszystkich, które tu wytknęłem, ideologja Strzelecka rzucona jest na glebę dobrą, bo jest uprawiona przez rezerwistów teraźniejszych a dawnych P. O. W. Tylko nam potrzeba kogoś, aby rozdmuchał ogień, ażeby buchnął płomieniem miłości ku Ojczyźnie, a tym podniecenlem może być Komendant Obwodu energiczny.

A jak to będzie — strzelec przy strzelcu stanie w naszym obwodzie tak, że nikt nie będzie mógł palca wcisnąć pomiędzy nas. A jak Ojczyzna będzie w potrzebie, to pójdą ją bronić wszyscy, jak poszli P. O. W. w roku 1918.

Cześć.

Czarny Orlik.

Z Kraju i ze świata.

OBECNY STAN BUDOWY PORTU W GDYNI

Umowa z konsorcjum francusko-polskiem, któremu powierzono budowę portu, została zawarta w lipcu r. ub. Ponieważ początkowo przewidziano dosyć długi kredyt, bo do roku 1934 roboty dla pierwszego okresu były początkowo ze względów budżetowych zaprojektowane mniej intensywnie. Dopiero umowa dodatkowa z lutego r. b. przyniosła w tym względzie znaczniejszą poprawę i pchnęła całą budowę na szersze tory. Obecnie roboty około molo północnego ukończono już na przestrzeni 290 mtr; ponownie rozpoczęto wbijanie dalszych pali, których bicie było podczas zimy przerwane.

Roboty przygotowawcze dla budowy 250 m. żelazo-betonowych nadbrzeży 10-metrowych są na ukończeniu. Formy i armatury żelazne są przygotowane, betonowanie rozpocznie się w tych dniach.

Dotąd wybudowano budynków administracyjnych i mieszkalnych, nie licząc tych, które były wybudowane przed oddaniem robót konsorcjum — powierzchni 1100 m. kw.

Chwilowo przy budowie pracuje 300 robotników. Program na r. 1925 zawiera następujące roboty:

1) Zakończenie 710 m. molo północnego; robota ta posuwa się wyjątkowo szybko i za 2—3 miesięcy może być ukończona, oddając tem samem do użytku publicznego spokojny odcinek awanportu, nadający się

do operacyj ładunkowych z barek na statki morskie i odwrotnie.

2) Wybudowanie 250 m. nadbrzeży o głębokości 10 m.

3) Wybudowanie nadbrzezy 8-metrowych na palach, w zewnętrznym basenie awanportu.

4) Wybagrowanie 1.000.000 m. sześciennych gruntu.

5) Wykonanie nasypu na 24 hektarach.

Z powyższego widać, że roboty w tym roku będą prowadzone na kilku frontach, więc i dla wtajemniczonych będzie widoczny znaczny ich postęp.

W roku bieżącym molo południowe w dotychczasowych rozmiarach będzie dalej eksploatowane, położony na nim pokład i pewne ulepszenie kolejowe ułatwią te znacznie. W roku następnym eksploatacju przeniesie się do basenu wewnętrznego i częściowo do nadbrzeży w basenie zewnętrznym. Program robót na lata uastępne ma być zatwierdzony w przeciągu 2-ch miesięcy.

Należy także dodać, że wkrótce przystapi się do budowy budynków administracyjnych, tak, że już w r. b. stanie budynek urzędu celnego dla portu, zaś w roku następnym budynek dla kapitanatu, dla urzędu pilotow i ewentualnie dla urzędu marynarki handlowej.

Jeżeli się zauważy, że budowa dworca postąpiła naprzód i że ruch budowlany prywatny także się ożywia, będziemy mieli obraz obecnego stanu robót w porcie gdyńskim. (S.)

FRUNZE O PRZYSZŁEJ WOJNIE.

Z ostatniej mowy Frunzego, wygloszonej na połączonem posiedzeniu towarzystw wiedzy wojskowej i wojskowych delegatów trzeciego ogólno-związkowego zjazdu sowietów, zasługujo szczególniej na uwagę to, co Frunze mówił o przyszłej wojnie.

Frunze oświadczył, że wojna ta, którą ma prowadzić S. S. S. R., nie będzie wojną narodową, lecz rewolucyjno-klasową. Dlatego też na stronie sowieckiej powinna walczyć nietylko armja, lecz „cały zbrojny naród sowiecki". Armja czerwona w czasie pokoju jest tylko słabą kadrą tej przyszłej armji, która ma być wystawiona podczas wojny. Mówiąc o obecnej sytuacji międzynarodowej, Frunze oświadczył, że bolszewicy powinni być przygotowani do poważnego starcia i dlatego muszą wyszkolić nietylko kadrę, lecz i wszystkie te grupy ludności, które będą podlegały mobilizacji podczas wojny.

Przemówienie swoje Frunze zakończył oświadczeniem, że przeciwieństwa pomiędzy poszczególnemi państwami wzrastają ciągle i niebezpieczeństwo nowej wojny zbliża się szybkiemi krokami. Dlatego też nie można nawet marzyć o tem, aby w dzisiejszych warunkach można było bronić granicę sowiecką tylko armją kadrową.

„STRZELEC" SOWIECKI.

Szef sztabu armji czerwonej Kamieniew zwrócił się do pism sowieckich z odezwą, aby rozpoczęły propagandę na rzecz organizacji strzeleckich, na utworzenie których bardzo zależy dowództwu armji czerwonej, gdyż przyszła wojna, mimo udoskonalenia techniki w znacznej mierze będzie polegała na dobrym strzelcu.

Z tego powodu „Izwestja" piszą, że poruszone przez Kamieniewa zagadnienie ma doniosłe znaczenie, tembardziej, że „w tym kierunku nic lub prawie nic u nas nie poczyniono. W związku istnieje 3—4 strzeleckie organizacje, ktorych sytuacja. z powodu braku środków materjalnych, jest opłakaną".

Nawołując do tworzenia organizacji strzeleckich „Iswiestja" wypowiadają zdanie że:

„Prawdziwy obywatel sowiecki musi być dobrym strzelcem. Republika sowiecka musi być pokryta siecią organizacji strzeleckich. Wszystkie instytucje państwowe i prywatne, wszyscy uświadomieni obywatele obowiązani przyjść z pomocą w tej sprawie".

A u nas?...

Lepiej nie mówmy o pomocy naszych „uświadomionych" obywateli.

WYCHOWANIE FIZYCZNE MŁODZIEŻY KOMUNISTYCZNEJ W ROSJI.

(C. S.) Według świeżo wydanych przepisów o ogólnym wychowaniu młodzieży komunistycznej „Komsomolców" rozkład dnia takiego „Komsomolca" zawiera w sobie 2 i pół godziny gimnastyki i sportów. Porządek i rozkład dnia jest następujący: 7—8 g. wstawanie, gimnastyka, śniadanie; 8-12 g. praca w przedsiębiorstwach państwowych; 12—14 g. obowiązkowe przebywanie na świeżem powietrzu, gimnastyka i sporty, zabiegi hygieniczne, obiad; godz. 14 — 17. 30 odpoczynek poobiedni, po którym następuje praca w przedsiębiorstwach państwowych; 17. 30 — 19. 30 g. obowiązkowe przebywanie na świeżem powietrzu, gry i zabawy ruchowe, zabiegi hygieniczne, kolacja; 19. 30—22 g. życie organizacyjne; praca umysłowa, lektura; godz. 22. 10 przygotowanie do snu. Regulamin ten jest ściśle przestrzegany przez odpowiednie organy partji komunistycznej. Znakomitym przykładem dla polskich sfer wychowawczych jest fakt, że władze sowieckiej Rosji poświęcają kulturze fizycznej znacznie więcej czasu i zabiegów, niż u nas.

Okólnik 489|25.

2. 388. 73.

	Z przeniesienia	Zł. 2. 240. 99.
Oddział Warszawa — Śródmieście dodatkowo	„	7. 50.
„	Wola „	13. 50.
„	Będzin „	10. 74.
„	Bielsk Podlaski „	90. —
„	Biała Podlaska „	12. —
„	Siemiatycze 50% rezerwy kassowej „	4. —
„	Im. Lisa-Kuli w Częstochowie cała rezerwa kasowa „	10. —
		2. 388. 73

Fundusz prasowy w r. ub. dał 294 1 15 gr. Wpływy wynosiły 118 pozycyj. Kwota 2941 zł. jest jeszcze wyższą jeśli się uwzględni, że była ona wpłacona w markach polskich, które podlegały dewaluacji i wszystkie zostały przetłomaczone na złote po kursie 1.800 000.

Obliczano wtedy, że obowiązkowość naszej organizacji jest „dziesięcioprocentowa", ponieważ tylko 10% oddziałów uczyniło zadość wezwaniu. Różnica między zbiórką na fundusz prasowy, a zbiórką na okólnik 489/25 jest olbrzymia. Wtedy zachwiany był tylko jeden odział pracy Zarządu Głównego, gdy dzisiaj, zachwiała się z braku środków cała praca Zarządu Głównego. Wtedy wartość złotego, a w początkach wartość marki w stosunku do kursu była znacznie wyższą, czyli kwota zebrana miała większą wartość nabywczą, aniżeli dzisiaj. Wteda wymagało się od organizacji minimum wysiłu (10 gr. od członka czynnego i 1 zł. od czł. wspierającego) dzisiaj zarządzono od organizacji maximum wysiłku: 50% rezerwy kasowej, składki od członków według najwyższej możności płatniczej, daniny papierosowej, sześć tygodni pracy dochodówek na terenie całej Polski, by ratować pracę w organizacji. Wtedy wpłynęło 2941 zł. ze 118 pozycyj — dziś wpłynęło 2388 z 58 pozycyj.

W ciągu więc roku, nietylko w tym kierunku nie posunęliśmy się naprzód, ale cofnęliśmy się bardzo wstecz.

Te kilka uwag pragniemy dać pod rozwagę naszym Władzom wszelkich szczebli organizacyjnych, a w pierwszym rzędzie tym, które całkowicie dotąd nie zaeragowały na Okólnik 489/25.

Gdy te słów kilka przeczytają wrogowie nasi w kraju i za granicą, będzie to dla nich niemałą pociechą. Nie możemy jednak tego przemilczeć. Jeżeli te cyfry i nadal nie wstrząsną sumieniem opieszałych jednostek, jeżeli Zarząd Główny będzie nadal postawiony w pozycji Władzy, która nie rozporządza podległymi sobie jednostkami — musimy się publicznie przyznać do naszej słabości. Cóż warte są cyfry statystyczne naszych oddziałów i członków, jak te oddziały i członkowie nie uznają nad sobą żadnej władzy, żadnego zwierzchnictwa, kiedy nie są siłą rozporządzalną. Składka na okólnik 489/25 — jest najłatwiejszą formą karności organizacyjnej. Mniejszą lub większą składkę może dać każdy strzelec—jeden dzień oddalenia na rzecz organizacji powstrzymać się może każdy strzelec. Trzeba tylko do niego podejść i od niego zażądać „dla dobra sprawy". Jeśli tej odrobiny pracy, tej odrobiny energii nasze władze wydobyć ze siebie nie potrafją, to czyż z niemi wogóle poważnie mówić można o wielkiej idei obrony Ojczyzny, to czyż z nimi mówić można o wielkich słowach zawartych w Prawie Strzeleckim, o wielkich zobowiązaniach wynikających z „Przyrzeczeniu Strzeleckiego" o wielkich ideach płynących z Deklaracji ideowej.

W dalszych numerach sprawy te, poruszone szerzej, zaczniemy omawiać w innych działach.

Sprostowanie:

W Nr. poprzednim (10 (88) „Strzelca" mylnie wydrukowano:

Oddział Żeński w Przemyślu 50% rezerwy kasowej zł. 67.

Powinno być:

Oddział Żeński w Żywcu.

Dla rozrywki.

Cud Wisły.

„Pieśń Dziadowska"

O Najświentsa Panienko, co teraz za lata —
Cy sondny dzíń nastaje, cyli kuniec świata.
Posłuchajcie ludkowie, o wojnie sowieckij
Kilka lat juz minyło, jak zył król Piłsudski.
Wniedziele bardzo rano, jak se był przy kawie
Donoszą mu ziandary, ze jest źle w Warsiawie.
Ze wojska bolsiewickie w straśniej kupie [przysły
Izeˋkcom się przeprawić, na te strone Wisły.
Powiado król do zony — „Słuchaj no, Perliska,
Jo musze iść na wojne, szukoj mi szabliska".
Król Piłsudski mioł sługę, było mu [Wieniawa,
„Wisz, Wieniawa cięsko to z bolszewikiem [sprawa,
Poradź ze mi mój miły, dobrom rade powiec—
Jak Sowiety zwojować bo jo nie fachowiec".
„Tu Ci, królu, rady potrza bohatera,
Pockaj ze kwilecke, zawołam Ci Hallera".
Haller w bractwie myśliwskiem odmawia [różaniec,
Tam go zastał z rozkazem królewski posłaniec.
Wysłuchawszy — powiado — „Zaraz tam [pobieze
Ino jesce z godzinke białym krzyzem poleze."
Ubrał zbroje ze złota szczerozłocistygo,
Wsiad na kunia—pojechoł do króla Piłsudskiego.
"Czołem, królu potężny — niech bedzie pokwalony,
Pójdziewa zobacyć, co robią te pogony.
Wyjechali na Wisłę, a tu, Panie święty,
Wzdłuz i w poprzek na rzece sowieckie okrenty.
Na nich z wojskiem bez liku, był sam car moskiewski,
Którym w owe casy był Ignac Moracewski.
Widząc to, do Wieniawy mówi król dobrodziej:
"Chybaj po moje woisko, niech tu wraz przychodzi!
Tu się Haller odwróci i do króla rzece:
„Cóz tu wojsko poredzi, śmiertelny człowiece,
Na nic się zda wojować z temi poganami,
Nikt nas tu nie obroni, chyba Ten nad nami.
Znalezionom ich, królu, przezegnaj koronom,
A ja Wisłę pokropie wodom poświęconom"
I wyjąwsy kropidło, zacął Wisłę kropić,
Az tu zaroz okrenty zaceny się topić.
I bolsiewickie wojsko, co w okrentach było
Do ostatniej się nogi w Wiśle potopiło.
A ze tego nie pojmą zadne ludzkie zmysły,
Ucą ksienza w kosciele, ze to był Cud Wisły.

KORNER UJEJSKI.

Przeklęty! Ktokolwiek z ojczyst go drzewa
Rwał słodkie owoce, a cierpkie odrzuci,
Kto duszę od wspólnych utrapień odwróci.
— I wyrzekł lud wszystek: Amen.

NIEINACZEJ

— Moja żona przyrządza wszystko z książki kucharskiej.

— prawdopodobnie zatem dzisiejsza legumina jest zrobiona z okładki, bo twarda.

* * *

Mały Jaś odmawia głośno pacierz poranny. Korzystając z momentu, jego braciszek Staś, skubnął go za włosy. Jaś przerywa pacierz i mówi:

— Boziu, zaczekaj chwileczkę, tylko Stasiowi dam w gębę.

* * *

W SĄDZIE.

— Czy oskarżony ma jeszcze co dodać na swoją obronę?

— Nic, Wysoki Sądzie, ostatnie dziesięć złotych oddałem adwokatowi za obronę.

Komisja Dostaw Strzeleckich

dostarcza wszystkim jednostkom organizacyjnym oraz pojedyńczym członkom następujące przedmioty poniżej podanych cenach.

Ceny znaczków składkowych.

W Zarządzie Oddziału dla członków.

Znaczek na wpisowe	Zł. —	gr. 50.
„ składkowy czł. czynnego . .	„ —	gr. 20.
„ „ „ wspierającego	„ 1	„ —

W Zarządzie Okręgu i Obwodu dla Obwodów i Odziałów.

Znaczek na wpisowe . . . . . . ,	Zł. —	gr. 50.
„ składkowy czł. czynnego . .	„ —	„ 10.
„ „ „ wspierającego	„ —	„ 50

W Zarządzie Głównym dla Okręgów.

Znaczek na wpisowe . . , ...	Zł. —	gr 50.
„ składkowy czł. czynnego . .	„ —	„ 04.
„ „ „ wspierającego	„ —	„ 20.

Druki.

Organizacja personalna Zw. Strz. . . .	Zł. —	gr. 50.
Protokół organizacyjny	„ —	„ 10.
Karta ewidencyjna	„ —	„ 5.
Deklaracja	„ —	„ 5.
Regulamin wewnętrzny	„ —	„ 50.
Legitymacja strzelecka	„ —	„ 60.
Książka służbowa	„ 1	„ —
Książka strzelań	„ —	„ 15.
Wzory mundurów	„ —	„ 10

Odznaki strzeleckie.

Orzełki na czapki . . , ...	Zł. —	gr. 50.
Odznaki na rękawy	„ —	„ 75.
„ boczne	„ 2	„ —

Mundury, czapki i kostjumy sport.

Mundur sukienny z najlepszego materjału z czapką i odznaką na rękawie i przesyłką pocztową	Zł. 60	gr. —
Mundur drelichowy z odznaką na rękawie .	„ 16	„ —
Sama bluza drelichowa z odznaką . .	„ 9	„ —
Kostjum sportowy do piłki nożnej wyk. ręczne	„ 13	„ —
Kostjum sportowy do piłki nożnej wykonanie fabryczne — mocne	„ 10	„ —
Kostjum sportowy do lekk. atlet. wyk. ręczne	„ 11	„ —
fabrycznie	„ 9	„ —
„ żeński gimnast. bez rękawów wyk. ręczne	„ 11	„ —
„ „ fabryczne	„ 9	„ —
Koszulki strzeleckie wyk. ręcznie . .	„ 10	„ —
fabrycznie	„ 8	„ —
Tarcze sportowe haftowane	„ 5	„ —
Czapki strzeleckie najmniej 5 sztuk . .	„ 5	„ —
Kapelusze żeńskie	„ 5	„ —

Łuki i strzały.

Łuk Nr. 1 z jedną strzałą	Zł. 22	gr. —
z przesyłka pocztową	„ 24	„ —
Łuk Nr. 2 z jedną strzałą	„ 14	„ —
z przesyłką pocztową	„ 16	„ —
Strzała do łuku	„ 7	„ —
„ „ długa 1 m. 20 c.	„ 10	„ —

Przybory sportowe.

Trzewiki chromowe białe z paskiem .	Zł. 23	gr. —
bez paska . .	„ 21	„ —
za przesyłkę 1 pary	„ 2	„ —
Piłki footbolowe oryg. angielskie . .	„ 21	„ —
krajowe . . .	„ 11	„ —
Kule żelazne wagi 5 klg. sztuka . . .	„ 5	„ —

Tarcze strzeleckie.

Tarcze 30 c/m. za 100 szt. . . . . . Zł. 3 gr. 50
„ „ „ 1 „ . . . . „ — „ 5.
„ 50 c/m. „ 100 „ . . . . . „ 5 „ 50.
„ „ „ 1 „ . . . . . . „ — „ 10.
„ 100 c/m. „ 100 „ . . . . . . „ 25 „ —
„ „ „ 1 „ . . . . . . „ — „ 30.

Płaskorzeźby, portrety, druki na ścianę.

Płaskorzeźba Marszałka Piłsudskiego art. rzeźb. A. Sługockiego Zł. 10 gr —
z przesyłką poczt . . „ 12 „ —
„ Bolesława Limanowskiego art rzeźb. A. Sługockiego . . . . „ 11 „ —
z przesyłką pocztową „ 13 „ —
Deklaracja ideowa Zw. Strz. . . . . . „ 2 „ 50.
Prawo strzeleckie i „Przyrzeczenie" strzel. „ 2 „ 50.
za przesyłkę pocztową „ 1 „ —

Książki, broszury, roczniki „Strzelca"

Białe róże — opowiadanie w/g powieści Stefana Żeromskiego Zł. — gr. 40.
Bolszewicka podróż z przygodami . . „ — „ 20.
Czy warto wypełniać przepisy sanitarne „ — „ 30.
Czyn chwalebny — opowiadanie. Czytania żołnierskie „ — „ 30.
Dusza żołnierza — Dr. Leon Wautby . „ 1 „ —
Ideologja Związku Strzeleckiego — Z Myślińska . . . . „ — „ 50.
Jak to było pod Warszawą . . . . . „ — „ 20.
Józef Piłsudski — S. Guliński . . . . „ — „ 50.
Józef Piłsudzki do swoich żołnierzy . „ — „ 50.
Krzywda — według W. Hugo — czytania żołnierskie „ — „ 20.
Kodeks praw i zwyczajów wojny lądowej — M. S. Wojsk. . . „ — „ 20.
Kapral Terefera i kpt. Szerpentyna — Gawęda żołnierska M. Syrokomla „ — „ 30.
Komendant do żołnierza polskiego . . . 1 „ —
Międzynarodowe zawody strzeleckie — kpt. Jerzy Wądołkowski . . „ 2 „ 50.
O Napoleonie i żołnierzu polskim — Artur Opman — Or. — Ot. . „ — „ 40.
Napoleon w opowiadaniach żołnierzy naszych — Dr. W. Tokarz i N. Czechówicz „ — „ 40.
Nauka czytania i pisania dla dorosłych R. O. D. . . . . . „ — „ 50.
Nauka o broni — Z. Hartleb . . . . . „ — „ 50.
O rybach w rzekach, jeziorach i morzach — Władysław Umiński . „ — „ 50.
Obrona Ojczyzny — Wacław Sieroszewski „ — „ 50.
O potrzebie idei — J. Słowacki — Bibljoteka Żołnierza Obywatela „ — „ 20.
O Bartoszu Głowackim — K. Janikowski „ — „ 20.
Piechota — Część II. Szkoła walki — M. S. Wojsk . . . „ — „ 20.
Pobudka — zbiorek poezji A. Asnyk — Bibl. Żoł. Obyw. „ — „ 20.
Praca żołnierska — A. Koc — ppułkownik — Bibl. Żołnierza Obyw „ — „ 30.
Przepisy dyscyplinarne dla wojska i postanowienie o zażaleniach M. S. Wojsk „ — „ 30.
Polska idea strzelecka — W. D. Czarnecki „ — „ 30.
Państwowość i niepodległość — T. Wałek „ 1 „ 50.
Podpłk. Lis-Kula — K. Bandrowski . . „ — „ 40.
Rok 1920 — Józef Piłsudski . . . . . „ 10 „ —
Siarka jej własności otrzymanie i pożytki — Jotejko Rudnicka „ — „ 40.
Śpiewnik żołnierza . . . . „ — „ 50.
Szanuj zdrowie — Dr. Sławej Składkowski „ — „ 30.
Tadeusz Wyrwa Furgalski — M. Dąbrowski „ — „ 40.
Trzydziestodniowy wojenny program wyszkolenia rekruta piechoty albo zbiorów — M. S. Wojsk. . . „ — „ 30.
Unja, federacja, braterstwo narodów — H. Witkowska . „ — „ 20.
Ustawa o reformie rolnej . . . . . . „ — „ 20.
Wskazania przyszłości Józef Korczak . „ — „ 50
Wirydarz literacki na cześć Marszałka Józefa Piłsudzkiego . „ 8 „ 50.
Rocznik „Strzelca" lata: 1921, 1922, 1923, 1924 . . . . . po „ 10 „ —
z przesyłką . . „ „ 11 „ —
„ „ w oprawie . . „ „ 12 „ —
z przesyłką . . „ „ 13 „ 50.
W roczniku 1923, wyczerpany Nr. 11 (42). Przepisany ten numer na maszynie kostuje . . , . . Zł. 10 „ —

OD REDAKCJI:

Zarząd Oddziału w Sarnach na list L. dz. 177125, nie odpowiadamy. Listy pisane podobnym stylem zmuszeni będziemy drukować. Może w tym zwierciadle, gdy przejrzą się nasze Zarządy Oddziałów, poznają, na jak fałszywą weszły drogę.

Zarządy Oddziałów w Niwce i Chorzelach. Dziękujemy serdecznie za nadesłane nam egzemplarze Nr 5—6 „Strzelca".

Adres Redakcji i Administracji: Al. JEROZOLIMSKIE № 27 (dawniej 41). TELEFON 415-81.
Administracja otwarta: od g. 12-ej rano do 3-ej p. p.
Redaktor przyjmuje: Od g. 2-ej do 3-ej p. p. **Redakcja rękopisów nie zwraca.**
Przedruk artykułów dozwolony z zaznaczeniem źródła.

WARUNKI PRENUMERATY: kwartalnie 2 złote, rocznie 8 złotych, zagranicą o 50% drożej.
CENA OGŁOSZEŃ: Cała strona 200 złp., ½ strony 120 złp., ¼ strony 70 złp., 1/8 strony 40 złp. 1/16 20 złp.

Redaktor odpowiedzialny: **MACIEJ KUHNKE.** Wydawca: **TOW. ZWIĄZEK STRZELECKI.**

Druk W. Maślankiewicz i F. Jabczyński, Warszawa, Nowogrodzka 17.